



Cezary Wąsik w *Concerto for piano and seven notes*,  
fot. Ewa Krasucka

# Kreatywna rozgrywka na siedem nut

W tym roku nie było wśród młodych twórców  
Kreacji debiutantów. Ich styl wydaje się już *rozpoznawalny*,  
choć nie w równym stopniu CIEKAWY

✎ Katarzyna Gardzina

Po raz drugi pokaz dorocznych warsztatów choreograficznych Polskiego Baletu Narodowego musiał się odbyć wyłącznie online. O ile jednak w ubiegłym sezonie artyści w ścisłym lockdownie tworzyli pomysłów miniatury ruchowo-filmowe w plenerze lub dostępnej przestrzeni, o tyle tym razem mieli możliwość w większym stopniu korzystać ze sceny i zasobów Teatru Wielkiego. Liczyli zapewne, że swoje prace zaprezentują publiczności, stało się jednak inaczej...

Łukasz Tużnik zaserwował nieco mgliste *Wspomnienie* do muzyki Michała Lorenca. Choreograf umie opowiadać o międzyludzkich relacjach bez dosłowności, wypełnić przestrzeń, ciekawie zaplanować mieszanie się par i interesujące partnerowania, nie boi się wykorzystania tańca na pointach. Jednak we *Wspomnieniu* zabrakło jakiegoś zamknięcia, była to raczej otwarta impresja na trzy tancerki i dwóch tancerzy. Anna Hop to już twórczyni rutynowana, jej znakiem rozpoznawczym są surrealistyczny humor i żart ruchowy. Nie inaczej było i teraz, gdy w swoim króciutkim solo *Mi* stała się żywą satyrą na kino sztuk walki. Zawzięcie zamiast nunczako wywijająca sztuczną rybą – oczywiście do stosownej muzyki Masayi Takashiny. W swoim *Kancie* Joanna Drabik także nawiązała do poprzednich choreografii, w których grała niejako oddzielonymi częściami ciała tancerzy, eksponowała nogi, stopy, buty. Tym razem bohaterami były ciała bez twarzy, które przesłoniły włosy. Ciekawe, jak ta choreografia wypadłaby na żywo, w wersji online jej dużą wartością były sposób filmowania i montażu. Michał Chróścielewski pozostał wierny swojemu raczej tradycjonalistycznemu podejściu do opowiadania historii za pomocą tańca.

W duecie *Ty i ja* skupił się na rozpadzie i próbach odbudowania związku, ale ostatecznie nie dał odpowiedzi, czy miłość, bliskość i przywiązanie przetrwały w rozmiągającej się parze. Choreografia do muzyki Hansa Zimmera i Marka Ishama wydawać się mogła zbyt wątpliwa, aby wzbudzić większe emocje i rzeczywiście zaangażować widza.

Prawdziwy koncert choreograficznej kreatywności i niewymuszonego humoru, niezwykle inteligentnie i lekko ułożony do Mozartowskich *Wariacji na temat „Ah, vous dirai-je, Maman”*, zaprezentował Antonio Lanzo w *Concerto for piano and seven notes*. Na środku sceny posadził pianistkę (Paulina Nosek), a wokół fortepianu (wykorzystując również instrument jako

element scenografii) poprowadził rozgrywkę siedmiorga tancerzy – siedmiu nut. I choreografia, i wykonanie były doskonale dopracowane: akcenty muzyczne, zaskakujące partnerowania, czasami niemal cyrkowa ekwilibrystyka, wyraziste,

acz nieprzesadzone aktorstwo... Trzeba przyznać, że wykonujący *Concerto* Jaeun Jung, Remy Lamping, Daria Majewska, Laurence Elliott, Marco Esposito, Cezary Wąsik i sam Mario Lanzo spisali się na medal. Na wyróżnienie zasłużył także 2701 Gianniego Melfiego w wykonaniu Yuki Ebihary i Carlosa Martína Péreza. Po raz kolejny artysta stworzył subtelny i niezwykle harmonijną miniaturę, pełną delikatnego smutku.

W tych trudnych warunkach Kreacje zgromadziły zauważalnie mniejszą grupę uczestników, a wśród wykonawców także powtarzały się nazwiska. Ostatecznie nie mogliśmy podziwiać jeszcze jednej przygotowanej choreografii – Kristófa Szabó, ponieważ nie udało się uzyskać na czas praw autorskich do muzyki. Szkoda. ➤

27.03.2021  
Polski Balet Narodowy,  
internet  
*Kreacje*, 13 Warsztat  
Choreograficzny